

DAMIAN KUBIK  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## Południowosłowiańskie wyobrażenia o języku narodowym. Standaryzacja serbskiego i chorwackiego języka literackiego w kontekście slawistyki w I połowie XIX wieku

### Abstract

South Slavic Idea of National Language. Standardization of Serbian and Croatian Literary Language in the Context of Slavic Studies in the Mid-Nineteenth Century

The paper discusses selected problems of the complicated process of Serbian and Croatian language standardization during “national revival” in contrast to Slavists’ ideas. The newly founded discipline, Slavic philology, launched research into “language” understood as an indicator of national differentiation which influences other cultural and national factors. This paper supports a thesis that language was one of the most significant factors of national identification for the Croats and Serbs, and it analyses the most important moments in this process.

In the description of South Slavic languages, Slavists were aware of a huge and essential linguistic diversity, but Slavistic classifications included mainly Serbian language.

Another point presented in this paper is the description of Serbian and Croatian activity aimed at researching their national language and popularizing it, therefore the paper focuses mainly on the specific features of Lj. Gaj’s and Vuk Karadžić’s ideas concerning language.

The paper concludes with an observation that linguistic criterion, originally constituting a factor of nation differentiation, for the Croats and Serbs gradually became – under mistaken belief that linguistic similarity is reflected in the similarity of culture – the main component of community projects that appeared in the nineteenth century among the South Slavs.

Keywords: Serbian and Croatian literary language, standardization, Slavic philology in the nineteenth century, Vuk Stefanović Karadžić, Ljudevit Gaj.

Na zapleczu rodzących się ruchów narodowych na terenie całej Słowiańszczyzny zaczęła się rozwijać nowa nauka aspirująca do przedstawienia i opisu ogromnego ludu, do którego – zgodnie z założeniem Herdera – miała należeć misja odnowy cywilizacji europejskiej. Sławistyka – bo o niej mowa – wypracowywała dopiero, podobnie jak inne dziedziny wiedzy, swoje narzędzia i metodologię, dążąc konsekwentnie do osiągnięcia kategorii „naukowości”. Początkowo w jej obrębie zaznaczyły swoją obecność przede wszystkim twierdzenia, które były traktowane jak odkrycie, a uczoney pragnący zgłębić wybrany przez siebie problem musiał

przyjąć na siebie rolę specjalisty w każdej z ówczesnych dziedzin<sup>1</sup>. Wypełniając ogromną lukę w dostępnej wówczas wiedzy, slawistyka stawała się też fundamentalnym instrumentem wykorzystywanym w dyskursie slawistycznym. I na odwrót: slawistyka uczestniczyła świadomie w kreowaniu konkretnego kulturowego, politycznego i społecznego świata Słowian, dlatego też niejednokrotnie brała na siebie rolę głównej instancji rozstrzygającej albo to właśnie w niej upatrywano wyrocznie i autorytet w kwestiach zasadniczych dla życia poszczególnych narodów słowiańskich.

Pierwszą płaszczyzną, na której doszło do pogłębienia studiów i badań, stał się język, co nie powinno dziwić, jeśli przypomnimy, że slawistyka powstała w Europie Środkowej na terenie wielonarodowościowej Monarchii Habsburskiej, gdzie język właśnie uchodził za najważniejsze kryterium narodowej dyferencjacji, rzutującym również na pozostałe czynniki kulturotwórcze. Tę istotną z punktu widzenia tożsamości kulturowej i narodowej rolę języka<sup>2</sup>, a także znaczenie języka w kształtowaniu rzeczywistości dostrzeżono dopiero u schyłku oświecenia, a popularyzacji takiego myślenia dokonał romantyzm, co wiązało się, rzecz jasna, z ewolucją pojęcia narodu – z odchodzeniem od pojmowania go w kategoriach politycznych do postrzegania przede wszystkim w ramach etniczno-kulturowych<sup>3</sup>. Ukształtowana wówczas myśl, że w języku przejawia się „duch narodu”, który czyni je nieporównywalnymi między sobą, zdolnymi do wyrażania odmiennych wizji świata, pojawia się już u Étienne’a Bonnot de Condillaca w dziele *Essai sur l’origine des connaissances humaines* (1746). Znacznemu rozszerzeniu i pogłębieniu tego pojęcia oraz innych kwestii związanych z językiem doszło za sprawą niemieckich intelektualistów wspomnianego okresu, dla których punktem wyjścia stała się skomplikowana sytuacja językowa poszczególnych krajów niemieckich. Pełniejszą postać zyskał duch narodu w filozofii Johanna Gottfrieda Herdera, który w dziele *Fragmente über die neuere deutsche Literatur* (1767) pisze o *Volksgeist* („charakterze narodowym”), a zwłaszcza u Wilhelma von Humboldta w pracy zatytułowanej *Fragmente über die Verschiedenheit des menschlichen Sprachbaus und ihren Einfluss auf die geistige Entwicklung des Menschengeschlechts* (1836), w której znajduje się teza, jakoby każdy język miał *innere Sprachform* (wewnętrzna forma języka), czyli formę wewnętrzną wyrażającą wizję świata właściwą dla mówiącego tym językiem ludu<sup>4</sup>.

Z kolei Johann Gottlieb Fichte, inny ważny przedstawiciel niemieckiej filozofii romantycznej, uważał język za główny czynnik decydujący o przynależności narodowej: „svi pripadnici jednog govornog jezika, bez obzira na državne gra-

<sup>1</sup> Por. H. Batowski, *W sprawie zakresu pojęcia „słowianoznawstwo”*, „Życie Nauki” 1949, nr 40–42, s. 441, a także: idem, *Mickiewicz jako badacz Słowiańszczyzny*, Wrocław 1956, s. 6–8.

<sup>2</sup> Temu zagadnieniu w obrębie języków słowiańskich jest poświęcony j tom studiów *Język a tożsamość narodowa*. *Slavica*, red. M. Bobrownicka, Kraków 2000.

<sup>3</sup> Por. M. Bobrownicka, *Patologie tożsamości narodowej w postkomunistycznych krajach słowiańskich. Uwagi o genezie i transformacjach kategorii tożsamości*, Kraków 2006, s. 208.

<sup>4</sup> Por. U. Eco, *W poszukiwaniu języka uniwersalnego*, przeł. W. Goliński, Gdańsk–Warszawa 2002, s. 122.

nice, pripadaju naciji koja govori tim jezikom”<sup>5</sup>. Postulatowi temu towarzyszył imperatyw, według którego naród miał prawo żyć w jednym państwie. Swoje poglądy Fichte przedstawił w *Reden an die deutsche Nation* (1807/1808), w którym wzywał Niemców do zjednoczenia, uważając, że wszyscy należący do jednego narodu, gdziekolwiek mieszkają, mają naturalne prawo do zjednoczenia duchowego i politycznego. Idea ta będzie istotną podstawą wielu wizji podnoszonych na południu Słowiańszczyzny.

Badania nad językami słowiańskimi wypracowały teoretyczne, ale także ideologiczne podstawy preromantycznego i romantycznego modelu narodu, którego afirmacja przez rodzące się ruchy narodowe Słowian<sup>6</sup> spowodowała wzrost zainteresowania elit w standaryzacji poszczególnych języków narodowych. Osiągnięcie tego celu w znacznym stopniu umożliwiło naczelne założenie ówczesnej slawistyki o istnieniu jednego słowiańskiego narodu posługującego się jednym językiem, który rozpadł się na kilka dialektów i wariantów. Postrzeganie i akcentowanie pokrewieństwa poszczególnych języków słowiańskich z tym ogólnym językiem Słowian z jednej strony wpisywało je w szeroką wspólnotę kulturową, w której obrębie istniała niejednokrotnie także wspólnota interesów politycznych, z drugiej zaś – przyczyniła się w konsekwencji do wielu nieporozumień i mistyfikacji. Celem forsowanej przez slawistykę jedności na płaszczyźnie językowej była jedność kulturowa całej Słowiańszczyzny.

Podobne poglądy podzielał Mickiewicz, który we właściwy sobie sposób dokonywał apoteozy języka słowiańskiego aspirującego do zajęcia należnego sobie miejsca w rodzinie języków europejskich. Ten język „równie starożytny jak język Indów i Germanów”<sup>7</sup> stanowił dla polskiego profesora – pod względem liczby użytkowników – „zjawisko nadzwyczajne”<sup>8</sup>, w którym w naturalny sposób nie przyjmują się obce pierwiastki, przez co zdaje się potwierdzać swoją pierwotność, czystość i jedność. Polski poeta dostrzegał oczywiście wśród Słowian zróżnicowanie na poziomie językowym, miał też świadomość istnienia silnych tendencji narodowych. Przypomnijmy, że podkreślanie jednorodności kulturowej, w tym również językowej, wynikało z konieczności ukazania „słowiańskiego kontynentu” w zderzeniu z Zachodem jako spójnej, homogenicznej przestrzeni kulturowej. Dokonywana natomiast przez Mickiewicza analiza stosunków wewnątrzsłowiańskich ujawniała nieraz duże zróżnicowanie w obrębie podstawowych obszarów kultury. To metodologiczne podejście do prezentowanych kwestii dla profesora wiązało się z konkretnymi zamierzeniami, jakie pragnął zrealizować na płaszczyźnie ideologicznej, ale – być może – było także rezultatem jego wnikliwej obserwacji tendencji narodowych Słowian. Z jednej strony bowiem ideologie narodowe w pierwszej połowie XIX wieku dążyły do eliminacji będących w uży-

<sup>5</sup> V.B. Sotirović, *Lingvistički model definisanja srpske nacije Vuka Stefanovića Karadžića i projekat Ilije Garašanina o stvaranju lingvistički određene države Srba*, Vilnius 2006, s. 53.

<sup>6</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala” iz 1832–33. Ideologija Ljudevita Gaja u pripremnom razdoblju hrvatskog narodnog preporoda*, Zagreb 1988, s. 100.

<sup>7</sup> A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, tłum. L. Płoszewski, oprac. J. Maślanka, [w:] *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. VIII, Warszawa 1997, s. 84.

<sup>8</sup> *Ibidem*, a także s. 17.

ciu licznych lokalnych wariantów językowych na rzecz stworzenia jednolitego standardu narodowego; z drugiej zaś strony, podkreślając własną narodową indywidualność jako dyferencjację słowiaństwa wobec żywiołu niemieckiego czy węgierskiego, poszczególne języki narodowe funkcjonowały jako dialekty jednolitego języka słowiańskiego, co miało służyć realizacji słowiańskiej kulturowej jedności<sup>9</sup>.

Już bliższa analiza pojawiających się na początku XIX wieku sławistycznych klasyfikacji – realizowanych właśnie na podstawie kryterium językowego – pozwala zaobserwować, że największych problemów przysparza sławistom Słowiańszczyzna południowa. Na tym obszarze językowym, na którym wówczas działał słoweński, chorwacki i serbski ruch narodowo-odrodzeniowy, wszyscy sławiści wyodrębniali tylko dwa języki, słoweński i serbski, a wobec tego tylko dwie nacje – słoweńską i serbską. Konsekwencją takiego podziału, w którym brakło miejsca dla języka i narodu chorwackiego, było zaliczenie wszystkich kajkawców, w tym także Chorwatów kajkawców, do narodu słoweńskiego, a wszystkich sztokawców, chorwackich i serbskich, do narodu serbskiego. Dodać należy, że nie używano wówczas jeszcze pojęć „sztokawski”, „kajkawski” czy „czakawski”; sławistyka posługiwała się wtedy wyłącznie terminami „słoweński” i „serbski”<sup>10</sup>. Dla XIX-wiecznych sławistów próbujących rozwiązać problem języka chorwackiego, a więc w konsekwencji także istnienia narodu chorwackiego, co było z historycznego punktu widzenia niezaprzeczone, z czasem nieuzasadnione dzielenie Chorwatów między żywioł słoweński a serbski stało się istotnym problemem metodologicznym, co spowodowało, że za Chorwatów uznano czakawców, czyli pozostałości plemienia, o którym wspominał już cesarz Konstantyn Porfirogeneta w dziele *De administrando imperio*<sup>11</sup>.

Zanim jednak do tego doszło, rodząca się sławistyka, pozbawiona badań zarówno teoretycznych, jak i materiałowych<sup>12</sup>, strzegła przekonania o dominującej roli języka serbskiego na południu Słowiańszczyzny. Pogląd ten, autorstwa ojca sławistyki, światowej sławy czeskiego uczonego Jozefa Dobrovskiego, mimo że wkrótce odrzucony przez innych badaczy i traktowany z dystansem przez niego samego (wątpliwości co do tej kwestii wyrażał w swojej korespondencji z K.G. von Antonem<sup>13</sup>), na długo zapisał się w historii postrzegania kwestii językowej na tym obszarze. Koronnym argumentem mającym świadczyć, że wszyscy Słowianie pochodzą od Serbów, była nazwa *Spori* zanotowana przez Pliniusza na określenie „Antów i Słowian”, którą to Dobrovský, a potem także Šafařík uważał za zniekształconą formę nazwy *Serbi*. Poza tym na zasadność takiego założenia wskazywała zachowana przez Słowian w Łużycach nazwa „Serbowie”. Czeski uczoney dał tym samym wyraz swojemu głównemu zamiarowi, by przywrócić

<sup>9</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala”...*, s. 100.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 101.

<sup>11</sup> Por. B. Oczkowa, *Chorwaci i ich język. Z dziejów kodyfikacji normy literackiej*, Kraków 2006, s. 13.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>13</sup> Por. M. Grčević, *Zašto slavistika 19. stoljeća nije priznavała postojanje hrvatskoga jezika. Uzroci i posljedice*, „Jezik. Časopis za kulturu hrvatskoga književnog jezika”, 1997, nr 1, s. 6.

Serbom naczelną rolę nie tylko w południowosłowiańskim, ale także całym słowiańskim świecie<sup>14</sup>.

Nawet pobieżna analiza poglądów Dobrovskiego w tej kwestii jasno pokazuje jego problemy z nazwą „Serbowie”, co objawiało się w różnorodności i dużej częstotliwości tego określenia w jego tekstach. Z tego też względu z czasem Serbów południowosłowiańskich zaczął określać mianem *Servijeri*, a ich język *servski*<sup>15</sup>. Początkowo jednak jego teoria zakładała, że Słowianie południowi dzielą się na Chorwatów (kajkawcy i Słoweńcy) oraz Serbów (czakawcy, sztokawcy, Torlacy, Bułgarzy i Macedończycy); język słoweński był przez niego traktowany jako odmiana języka chorwackiego. Wobec takiej klasyfikacji ostro wystąpił Jernej Kopitar, który kajkawszczyznę zaliczał do języka słoweńskiego. Dyskusja, jaka rozgorzała między dwoma uczonymi, doprowadziła do wyeliminowania nazwy Chorwatów jako grupy etnicznej, która od tej pory pojawiała się tylko jako toponim<sup>16</sup>. Słoweński uczonego wyrażał swoje wątpliwości także w stosunku do nazwy „Serbowie” obejmującej wszystkich Słowian<sup>17</sup>.

Podobne poglądy na kwestie językowe na południu Słowiańszczyzny wyznawał słowacki badacz Pavel Josef Šafařík, który – co w tym wypadku jest dość znaczące – w latach 1819–1833 przebywał w Serbii jako nauczyciel w gimnazjum w Nowym Sadzie, gdzie w szczególności nabył skłonność do serbskiej historii, języka i kultury<sup>18</sup>. W swoim dziele o historii języka słowiańskiego i literaturze pisanej we wszystkich dialektach, zatytułowanym *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten* (Pesz 1826), przedstawił południową Słowiańszczyznę podzieloną na dwa narody: Serbów i Słoweńców. Za Serbów uważał wszystkich Słowian prawosławnych na Bałkanach, w tym także Bułgarów, nazywając ich „Słowiano-Serbami greckiego obrządku”, a wszystkich katolickich sztokawców – „katolickimi Słowiano-Serbami”. Przez pojęcie Słoweńców rozumiał, oprócz mieszkanców ziem słoweńskich, także ludność kajkawskiej Chorwacji<sup>19</sup>. Podobnie jak cała ówczesna slawistyka nie wiedział zbyt wiele na temat dialektu czakawskiego, dlatego też w jego dziele nie znajdziemy przedstawienia chorwackiej historii pojmowanej jako jeden spójny tok rozwoju od średniowiecza do czasów mu współczesnych. Dostrzegał oczywiście fakt i relację cesarza Konstantyna Porfirogenety o osiedleniu się Chorwatów i ich średniowiecznym państwie, ale uważał, że zajęli oni część ówczesnej Dalmacji i Chorwacji do miejscowości Gvozd. Ludność tego terytorium w jego mniemaniu posługiwała się językiem serbskim. Używał, co prawda, nazw „Chorwacja” i „chorwacki” (dopuszczał stosowanie takiego nazewnictwa tylko w znaczeniu terytorialnym wobec kajkawskiej ludności, która etnicznie była jednak słoweńska), ale podkreślał ich wieloznaczność, niejasność i niepewność<sup>20</sup>.

<sup>14</sup> Por. B. Oczkova, op. cit., s. 12.

<sup>15</sup> Por. M. Grčević, *Zašto slavistika 19. stoljeća...*, s. 7.

<sup>16</sup> Por. ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 6–7.

<sup>18</sup> Por. ibidem, s. 17.

<sup>19</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala”...*, s. 102–103.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 103.

Oryginalny model w porównaniu z poglądami Dobrovskiego i Šafaříka stworzył słowacki poeta i ideolog, a także popularyzator idei „wszechsłowiaństwa”, Ján Kollár. Należał on do tej części słowackiej elity, która sądziła, że jedynie u boku Czechów, przejmując czeski język i narodowość, Słowacy mogą zachować swój słowiański charakter wobec zagrożeń madziaryzacji. Uniwersalizując swoją koncepcję, stworzył wizję zjednoczenia Słowian w kilka większych i bliskich sobie grup oraz umieścił ją w kontekście myśli o słowiańskiej kulturowej wzajemności. Początkowo, gdy publicznie ogłosił swoje poglądy (1830), rozróżniał cztery języki słowiańskie: rosyjski, polski, czeski i serbski<sup>21</sup>. Od 1837 roku Kollár wprowadzał zmiany nazewnictwa w obrębie własnej klasyfikacji. Odtąd Słowian południowych nazywał Ilirami, porzucając, choć niekonsekwentnie, nazwę Serbowie<sup>22</sup>.

O ile tacy slawiści jak Kollár, Šafařík czy Kopitar głosili jasno sprecyzowane poglądy dotyczące klasyfikacji języków słowiańskich, w tym także – mimo dużego stopnia skomplikowania sytuacji – na południu Słowiańszczyzny, o tyle działacze i ideolodzy z tego obszaru, zwłaszcza chorwaccy, przedstawiali różne pomysły i wizje ówczesnej sytuacji językowej. Zdecydowana większość rozwiązań proponowanych przez wybitnych slawistów wobec dwóch największych nacji na słowiańskim południu rozstrzygała o pierwszeństwie i dominacji Serbów, mianując język serbski głównym i najważniejszym językiem dla wielu odrębnych ludów. Taki stan staje się oczywiście zrozumiały, jeśli przypomnimy, że to właśnie Serbowie w pierwszej połowie XIX stulecia w wyniku dwóch powstań odegrali zdecydowaną rolę w procesie demontażu imperium tureckiego, pod którego jarzmem znajdowała się znaczna część Słowian. Długoletnie walki Serbów o własną niezależność, które odbiły się szerokim echem nie tylko wśród Słowian, ale także w Europie, siłą rzeczy wypromowały ich imię, znaczenie i siłę. Fakt ten zdaje się w dużej mierze przesądzać o tym, iż rodzące się wówczas teorie i koncepcje, próbujące rozjaśnić skomplikowaną sytuację etniczną, językową i kulturową, były rozstrzygane właśnie na korzyść Serbów, którzy w ten właśnie sposób zaznaczyli swą obecność. Warto w tym miejscu dodać, że „rewolucja serbska”, jak ją nazwał Leopold von Ranke, przyczyniła się do znacznej konsolidacji wciąż jeszcze podzielonej Serbii, austriackiej i tureckiej, co też wpłynęło na postrzeganie znaczenia i roli tej nacji na południu Słowiańszczyzny, tym bardziej że Chorwaci dopiero zaczynali długotrwały i skomplikowany proces zbliżania poszczególnych regionów w jeden skonsolidowany model kulturowy.

Interesujący nas obszar w pierwszej połowie XIX wieku przedstawiał arenę aż trzech konkurencyjnych wobec siebie procesów integracyjnych. W północnej części Chorwacji, w Sławonii (w tym także na pograniczu wojskowym), oprócz mieszczaństwa chorwackiego ważną rolę odgrywała także ludność serbska, która angażowała się w proces serbskiej integracji narodowej w ośrodkach na południowych Węgrzech, a także w Rijece czy Trieście. Tym sposobem serbski proces integracyjny oparty na czynniku językowym (sztokawszczyzna) został otwarty na zachód, wchodząc tym samym w interakcję z chorwackimi tendencjami odro-

<sup>21</sup> Por. *ibidem*, s. 104–105.

<sup>22</sup> Por. B. Oczkowska, *op. cit.*, s. 14.

dzeniowymi. Słoweński ruch integracyjny, mimo że znacznie bardziej zamknięty i mniej ekspansywny, rozwijał się na linii Ljubljana – Triest i obejmował obszar kajkawski, a więc częściowo również chorwacki. Serbskie i słoweńskie procesy integracyjne były zatem ukierunkowane na chorwacki obszar kulturowy. Z kolei chorwackie tendencje wspólnotowe zorientowane zostały na wschód i na zachód, a więc w kierunku serbskiego i słoweńskiego terytorium<sup>23</sup>. Wypada podkreślić, że to jednak chorwacki ruch odrodzeniowy, ulokowany między dwoma słowiańskimi żywiołami konsekwentnie realizującymi własne aspiracje, był zmuszony do odpierania słoweńskich i serbskich roszczeń, a także udowadniania, a potem podkreślania własnej odrębności.

Dla reformatorów i kodyfikatorów języka w Serbii i Chorwacji – z powodu różnic w dotychczasowym rozwoju języka czy w zasadzie języków literackich i będących ich podstawą odmiennych modeli kulturowych – kształtowały się całkowicie odmienne zadania. Celem stojącym przed serbskimi reformatorami było przede wszystkim wypełnienie zawartości stabilnego i akceptowanego przez najważniejszych filologów pojęcia „serbski”, a następnie jego sukcesywne wzbogacanie i rozszerzanie. Dla kodyfikatorów języka chorwackiego do najważniejszych zamierzeń należała legitymizacja określenia „chorwacki”, którego istnienie najpierw musiało być udowodnione i wyodrębnione z sąsiednich języków.

Realizacji tego ostatniego zadania podjął się chorwacki działacz narodowy Ljudevit Gaj. Jego wszechstronna aktywność na płaszczyźnie językowej, narodowej, politycznej i kulturowej uczyniła z niego jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w historii Słowian południowych w XIX wieku. Przez jednych porównywany pod względem osiągnięć i zasług z Vukiem Stefanoviciem Karadžiciem<sup>24</sup>, przez innych uznawany za fantastę i mistyfikatora<sup>25</sup>, Ljudevit Gaj konsekwentnie realizował zadanie przywrócenia nazwie „chorwacki” należytego miejsca w ówczesnych koncepcjach slawistycznych. Osiągnięcie tego zamierzenia wymagało od niego umiejętnego wykorzystania nastrojów i tendencji w ówczesnych kręgach naukowych i kulturalnych. I tak w zaproponowanej przez Kollára klasyfikacji języków i narodów słowiańskich Gaj dostrzegł alternatywę dotychczasowych koncepcji traktujących język chorwacki bądź jako słoweński, bądź jako serbski oraz ważny potencjalnie kontekst dla tworzonej chorwackiej ideologii. Przemyslenia poczynione w związku ze swoją teorią zawarł w fundamentalnym dziele *Kratka osnova horvatsko-slavenskoga pravopisanja*, wydanym w Budzie w 1830 roku. W książce tej, która zapoczątkowuje chorwackie tendencje odrodzeniowe, apeluje o zjednoczenie Słowian wokół czterech literackich dialektów. Gaj unika jednak nazywania tych narzeczy, gdyż – jak pamiętamy – słowacki uczonej nie

<sup>23</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala”...*, s. 98.

<sup>24</sup> Takiego zestawienia dokonuje np. M. Živančević w następujących tekstach: *Vuk i Hrvati*, „Zbornik Matice srpske za književnost i jezik” 1987, XXXV/1, s. 55–100, a także: *Gaj i Vuk*, „Naučni sastanak slavista u Vukove dane”, MSC, Beograd 1972, sv. 2, 187–191.

<sup>25</sup> Szczególnie nieprzychylnie o Gaju wypowiadał się Jernej Kopitar, który nie zgadzał się z poglądami chorwackiego działacza w dziedzinie zarówno języka (wybór sztokawszczyzny i tradycji dubrownickiej kosztem kajkawskiej tradycji literackiej), jak i politycznej przyszłości Słowiańszczyzny południowej (memorandum, jakie Gaj wystosował w 1838 roku do cara Mikołaja I). O jego stosunku do Gaja najlepiej świadczy epitet, jakim określał chorwackiego działacza: *ludovid*.

wymienia w swojej klasyfikacji języka chorwackiego, nazywając język używany przez Chorwatów serbskim. Dzięki temu autor dzieła *Kratka osnova...* nie wchodzi w polemikę z Kollárem, zachowując jednak podstawową myśl jego koncepcji o szerszej wspólnocie słowiańskiej, która chorwackim dążeniom integracyjnym oferuje solidną podstawę ideologiczną wzmocnioną autorytetem wybitnego slawisty. Niemniej jednak wobec terenu południowej słowiańszczyzny Kollár używa ogólnego terminu *südslawischer Dialekt* (dialekt południowosłowiański), który Gaj przejmując i wprowadzając do swojego innego tekstu znanego w literaturze przedmiotu jako *Spis o hrvatskom jeziku i književnosti*. W tym jednak tekście posługuje się nazwami słoweński, chorwacki i serbski, traktując je jako podnarzecza, na które rozpadł się dialekt południowosłowiański<sup>26</sup>.

Pojęcie *narječje horvatsko* pojawia się także w zamieszczonym w „Danicy” tekście zatytułowanym *Naš narod* (1835), który stanowi ważny etap w rozwoju zarówno ideologii samego Gaja, jak i całego chorwackiego ruchu odrodzeniowego<sup>27</sup>. W dyskusji nad celem i sensem tego artykułu – postrzeganym jako wyraz chorwackiej bądź iliryskiej idei Gaja – uwagę zwraca jego niejednoznaczność w rozumieniu chorwackiej sytuacji językowej. Przedstawiając w nim przestrzenne rozmieszczenie Słowian, chorwacki ideolog podkreśla, że tak wielki i zróżnicowany lud nie sposób opisać bez wprowadzenia konkretnych wewnętrznych podziałów. Ani sąsiedztwo czy bliskość poszczególnych plemion, ani nawet wspólna historia nie spełniają funkcji dystynktywnej w obrębie Słowiańszczyzny, jedyne natomiast *nevkanljivo sredstvo* dostrzega w językoznawstwie, które uważa za „mudro i trezno spitavanje i zvedanje korenja riječih i prispodabljanje njihovoga obrazenja i pregibanja”<sup>28</sup>. W jego koncepcji to właśnie język nabiera rangi jedynego adekwatnego i odpowiedniego środka do opisu narodów słowiańskich:

Samo ovim putem moguće bude različne kotrige slavenskoga stabla raspoznati i razlučiti i među sobom opredijeliti. Samo ovim načinom jest moguće ves slavenski jezik na glavna narječja razrediti<sup>29</sup>.

Ljudevit Gaj wpisuje swoje rozważania w szerszy kontekst slawistyczny, słusznie dostrzegając, że odwołanie do słowiańskiej wspólnoty uprawomocnia niejako istnienie jej poszczególnych, często bardzo odmiennych części. Powołując się zatem na przypadek podziałów w obrębie krajów niemieckich, które to jednak nie przeszkadzają w realizacji jednego nadrzędnego celu, jakim jest *izobraženost i blaženost njemačkog naroda*<sup>30</sup> zauważa, że:

ovak i mi Slavjani, kakti kakti takovi samo jedan božanskim i državskim zakonom dopušteni cilj imati možemo i moramo, najmre da se naša narodnost vu vsih premdar državnim vladanjem razlučenih strankah plemenito izobraži<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala”...*, s. 110, a także s. 125.

<sup>27</sup> Por. J. Šidak, *Južnoslavenska ideja u ilirskom pokretu*, „Jugoslovenski istorijski časopis” 1963, br. 3, s. 36–37.

<sup>28</sup> Lj. Gaj, *Naš narod*, [w:] *Hrvatski narodni preporod: ilirska knjiga*, 1, priradio J. Ravlić, Zagreb 1965, s. 326.

<sup>29</sup> Ibidem.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 325.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 325–326.



Kwestie językowe stanowią dla Gaja punkt wyjścia do czynionych – podobnie jak to było w przypadku wymienionych wcześniej sławistów – wewnętrznych podziałów Słowiańszczyzny. W tym miejscu warto zaznaczyć, że – jak zauważa Nikša Stančić<sup>32</sup> – artykuł Gaja powstał na podstawie trzeciego rozdziału dzieła *Geschichte der slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten* Šafařika, z którym chorwacki ideolog nie zgadzał się w wielu punktach. Mimo jednakowej kompozycji obu tekstów zarysowują się jednak podstawowe różnice w klasyfikacji słowiańskich języków i narodów oraz w – będących częścią ich opisu – danych liczbowych<sup>33</sup>. Gaj stosuje na ogół – tak samo jak inni sławiści, w tym także oczywiście Šafařik – podwójny podział tej wspólnoty kulturowej:

Sva ova slavenska pokolenja već ovdje polag srodstva raspodeljena, mogu se polag stanovitih znakov na dva glavna reda razdijeliti, koja *Adelung* pod svojvoljnim i dvoznačćim naimenovanjem *Antov* i *Slovenov* navodi; *Dobrovsky* pako i *Kopitar* mnogo bolje razdjeljuju Slavene na *južnoistočne* i *sjeverozapadne*. Mi jih pako dijelimo na *Iliro-Ruske* i *Čeho-Poljske* Slavjane. K prvomu redu spadaju svi Iliri i Rusi, a k drugomu svi Česi i Poljaci<sup>34</sup>.

Zachowując ogólny podział Słowian na dwie grupy, ale inaczej je nazywając, Gaj poważniejsze zmiany wprowadza w wyodrębnianiu poszczególnych plemion. U słowackiego badacza funkcjonuje osiem narodów, w tym osobno *Serbischer Stamm*, *Kroatischer Stamm*, *Windischen Stamm* (*Slowenzen*), przy czym do pierwszej zalicza oprócz Serbów także Bułgarów, Czarnogórców, Bośniaków, a nawet Sławończyków i Dalmatyńczyków. W swoim tekście, respektującym podział na cztery grupy Kollára, Gaj zalicza Chorwatów i Słoweńców, a także Serbów w szerokim ujęciu Šafařika do jednej grupy nazwanej *ilirsko koljeno*.

W opisie zasięgu Chorwatów Gaj porzuca rozróżnienie Chorwacji w ujęciu cesarza Porfirogenety i ówczesnej Chorwacji, precyzując także terytoria zamieszkiwane przez Chorwatów na południowych i zachodnich Węgrzech oraz dodając do nich Chorwatów w Austrii i Istrii. W porównaniu z rozdziałem Šafařika staje się również zauważalna ponaddwukrotnie większa liczba Chorwatów, która zamieszkuje powyżej wymienione tereny. Nikša Stančić, dokonując zestawienia rękopisu i wersji opublikowanej artykułu stwierdza, że pierwotnie:

nije hrvatskim imenom obuhvatio sve one koje je u etničkom pogledu smatrao Hrvatima, već samo ono stanovništvo koje je, po njegovu shvaćanju iznesenom u neobjelodanjenim spisima iz razdoblja 1830–33, govorilo varijetetima „temelnog oblika” nekadašnjeg hrvatskog jezika. To su [...] kajkavci, čakavci i dijelom štokavci s područja civilne i vojne Hrvatske, zapadne Bosne, dijela Istre i dijela Dalmacije. Po tom stajalištu Hrvati (štokavci katolici) Slavonije, dijela Bosne i dijela Dalmacije prihvatili su „srpsku” štokavštinu, očuvavši pritom hrvatsku etničku pripadnost<sup>35</sup>.

Opisując rozmieszczenie chorwackiej ludności Gaj zauważa również, że *narječje horvatsko jest časti vrijedan, stari, ilirski most med Slovenci (Vendi)*

<sup>32</sup> Por. N. Stančić, „*Naš narod*” *Ljudevita Gaja iz 1835. godine*, „Radovi Zavoda za hrvatsku povijest” 1990, br. 23, s. 62.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>34</sup> Lj. Gaj, *Naš narod*, s. 326.

<sup>35</sup> N. Stančić, „*Naš narod*” *Ljudevita Gaja...*, s. 70.

*i med Srbliji*<sup>36</sup>. Z tej subtelnej konstatacji wynika kilka interesujących wniosków. Po pierwsze, chorwacki ideolog przyznaje chorwackiemu narzeczcu wartość wzmocnioną jego długą historią. Po drugie, przypisuje mu rolę pośredniczącą między narzeczem słoweńskim a serbskim. Po trzecie, zaznacza jego odrębność wobec dwu sąsiednich. Wreszcie po czwarte, określenie chorwackiego mianem *ilirski* predestynuje go do roli nadrzędnego i w tym sensie będącego podstawą wspólnego języka południowosłowiańskiego.

Dodajmy również, że konsekwentnie realizowana przez Gaja misja upomnienia się o potwierdzenie w dyskursie naukowym istnienia osobnego języka chorwackiego, a zatem i osobnego narodu nim się posługującego, w tekstach podnoszących kwestie lingwistyczne, ideologiczne czy historyczne uwidacznia polemiczne ostrze skierowane przeciw nie tylko realnym oponentom, ale również tym potencjalnym. Do pierwszych z nich należał z pewnością przywoływany już Šafařík, którego sformułowany wobec nazwy „chorwacki” epitet *schwankend* był ambicjonalnym punktem odniesienia w tworzonych przez Gaja koncepcjach. W tekście znanym pod tytułem *Pregled hrvatske povijesti do 16. st.*, w którym próbował wskazać historyczną ciągłość istnienia narodu chorwackiego, wyraża żal, że właśnie podobne zamierzenia przeczące jego istnieniu czy wręcz wymazujące jego imię pojawiają się w momencie przebudzenia chorwackich dążeń odrodzeniowych. Od wybitnych przedstawicieli innych słowiańskich społeczności powinien się spodziewać wręcz przeciwnych działań<sup>37</sup>.

O międzynarodowe uznanie swojego języka nie musieli walczyć Serbowie, których sytuacja pod tym względem przedstawiała się znacznie korzystniej. Osobą, której udało się w dużej mierze wykorzystać wszelkie sprzyjające okoliczności, by nie tylko potwierdzić ten stan, ale także poszerzyć perspektywy rozwoju serbskiej przestrzeni kulturowej, był Vuk Stefanović Karadžić, przez dłuższy czas jedyny – obok Kopitara – znany i ceniony w Europie badacz języków południowosłowiańskich. W napisanym w 1836 roku, a wydanym dopiero w 1849 roku w Wiedniu<sup>38</sup> tekście *Srbi svi i svuda* działacz ten wyłożył swoje główne poglądy na temat języka rozumianego jako główny czynnik narodowej identyfikacji, a następnie powtórzył je w artykule *Srbi i Hrvati* z 1861 roku – czym dał podstawy

<sup>36</sup> Lj. Gaj, *Naš narod*, s. 327.

<sup>37</sup> Por. N. Stančić, *Gajeva „Još Hrvatska ni propala”...*, s. 117–118.

<sup>38</sup> Zarówno kwestia rzeczywistej daty powstania tego artykułu, jak i powodów, dla których został tak późno (od czasu jego napisania) opublikowany, nastęrczają wielu wątpliwości. Podany przez Vuka rok 1836 sugerowałby jego pionierskie zasługi w dokładnym rozgraniczeniu dialektu sztokawskiego, czakawskiego i kajkawskiego, a także w decydującym przesądzeniu o serbskości sztokawszczyzny i chorwackości czakawszczyzny. Mario Grčević jednak, porównując inne teksty Vuka z tego okresu (*Crna Gora i Boka Kotorska, Crna Gora i Crnogorci*), zauważa ważne nieścisłości pomiędzy nimi, które przesądzą o tym, że tekst *Srbi svi i svuda* musiał powstać w późniejszym okresie (por. M. Grčević, *Karadžićeva gledišta o hrvatskome jeziku u slavističkome okružu*, „Jezik. Časopis za kulturu hrvatskoga književnog jezika” 1997, br. 2, s. 42–45). Z kolei Vladislav B. Sotirović przypuszcza, że artykuł *Srbi svi i svuda* był reakcją Vuka na „zahteve hrvatskog Ilirskog pokreta na »hrvatski« karakter štokavske književne tradicije i prostora na kome je govorni jezik bio štokavski, pre svega Dalmacije i Dubrovnika, odnosno da ukaže da se ispod plašta »ilirskog jezika« i »ilirske Atine« u stvari krije »hrvatski jezik« i »hrvatski Dubrovnik»” (por. V.B. Sotirović, *Vuk, Hrvati i Dubrovnik*, „Serbian Studies Research” 2011, nr 1, s. 118).

lingwistycznego modelu definiowania serbskiego narodu<sup>39</sup>. Ideowa strona artykułu została ukształtowana pod wpływem idei niemieckiego romantyzmu, który był wówczas czołowym prądem na terenie monarchii, gdzie żył i pracował Vuk, tym bardziej że przykład i doświadczenie niemieckie było dla niego bardzo pouczające, gdyż wykazywało duże podobieństwo do sytuacji południowosłowiańskiej.

Karadžić założył, by w artykule zdefiniować *serbstwo*, tj. przedstawić kryteria decydujące o przynależności do narodu serbskiego, co uczynił zgodnie ze wspomnianymi ideami niemieckiego romantyzmu. Temu nadrzędnemu celowi towarzyszyło zamierzenie, by ukazać przyczyny, które zadecydowały o tym, że Serbowie wyznania rzymskiego i tureckiego utracili czy też odrzucili swoją pierwotną nazwę. W związku z tym nakreślił sposoby, które pozwoliłyby na przywrócenie tego pierwotnego nazewnictwa.

Wyznacznikiem serbskości według Karadžicia jest dialekt sztokawski, którym mówi pięć milionów ludzi wyznających trzy różne religie:

U pomenutijem ovdje mjestima biće najmanje oko pet miliona duša naroda koji govori jednjem jezikom, ali se po zakonu (religiji) dijeli natroje: može se otrprilike uzeti da ih oko tri miliona ima zakona grčkoga, i to: jedan milion u cijeloj Srbiji (s Metohijom), jedan milion u austrijskijem državama (u Banatu, u Bačkoj, u Srijemu, u desnom Podunavlju, u Slavoniji, Hrvatskoj, Dalmaciji i Boci), a jedan milion u Bosni, Hercegovini, Zeti i Crnoj Gori; od ostala dva miliona može biti da bi se moglo uzeti da su dvije trećine zakona turskoga (u Bosni, Hercegovini, Zeti itd.), a jedna trećina rimskoga (u austrijskim državama i u Bosni, Hercegovini i nahiji barskoj). Samo prva tri miliona zovu se *Srbi* ili *Srbliji*, a ostali ovoga imena neće da prime, nego oni zakona turskoga misle da su *pravi Turci*, i tako se zovu, premda ni od stotine jedan ne zna turski; a oni zakona rimskoga *sami sebe* ili zovu po mjestima u kojima žive npr. Slavonci, Bosanci (ili Bošnjaci), Dalmatinci, Dubrovčani itd., ili, kao što osobito čine književnici, starinskijem ali bog zna čijim imenom *Iliri* ili *Ilirci*<sup>40</sup>.

Jest to główna teza tekstu, wzmocniona zapewnieniem, że wszyscy mądrzy ludzie wyznania prawosławnego i katolickiego przyznają, że tworzą jeden naród:

Svi pametni ljudi i od grčkijeh i od rimskijeh Srba priznaju da su jedan narod i trude se da bi mrzost zbog zakona ili sasvijem iskorijenili ili barem umalili što se više može, samo je onima rimskoga zakona još teško Srbima nazvati se, ali će se po svojoj prilici i tome malo-pomalo naviknuti; jer ako neće da su Srbi, oni nemaju nikakvoga narodnoga imena<sup>41</sup>.

Poza tym wszyscy południowi Słowianie, którzy posługują się dialektem sztokawskim, są albo etnicznymi Serbami, albo pochodzenia serbskiego, albo zserbizowanymi przedstawicielami ościennych narodów<sup>42</sup>. W myśl tego przekonania serbski naród – na podstawie czynnika językowego – jest największą i najbardziej dominującą nacją na południu Słowiańszczyzny, co zostaje uprawomocnione wymienieniem obszarów, na których przeważa liczebnie ludność posługująca się sztokawskim, a więc gdzie dominuje naród serbski.

<sup>39</sup> V.B. Sotirović, *Lingvistički model definisanja ...*, s. 41–75.

<sup>40</sup> V.S. Karadžić, *Srbi svi i svuda, Kovčežić za istoriju, jezik i običaje Srba sva tri zakona*, 1849, br. 1, s. 2 [skan].

<sup>41</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>42</sup> Por. V. B. Sotirović, *Lingvistički model definisanja...*, s. 54.

Artykuł Vuka nie jest pozbawiony także swoistych miejsc niedookreślonych, których serbski ideolog jest świadom. Widać to bardzo dokładnie w fragmencie, w którym zauważa, że na południu Słowiańszczyzny są dwa obszary, gdzie sytuacja językowa nie jest jasna i gdzie z całą pewnością trudno jest stwierdzić, dokąd sięga granica serbstwa. Chodzi tu po pierwsze o tereny Albanii i Macedonii (w użyciu jest tu język o charakterze przejściowym między serbskim a bułgarskim, ale Vuk posiłkuje się w tym fragmencie czynnikami historycznymi – to tereny tzw. Starej Serbii – co skłania go do uznania tych terenów za zamieszkane przez Serbów); po drugie natomiast wskazuje tereny zamieszkane przez kajkawców, których język jest bliższy słoweńskiemu niż serbskiemu (mieszkańców tych terenów skłonny jest nazywać Słoweńcami lub ewentualnie skroatyżowanymi Słoweńcami).

Dostrzegając, że tylko sztokawcy wyznający prawosławie określają się jako Serbowie (trzy miliony osób), a pozostali (dwa miliony) nie przyjęli tej nazwy, na przykładzie bośniacko-hercegowińskich muzułamanów pokazuje jasno, że język jest tym decydującym czynnikiem narodowej przynależności: fakt, że nie mówili oni językiem tureckim, był głównym dowodem na ich nietureckie pochodzenie, a równocześnie fakt, że posługiwali się sztokawskim, był dla niego dowodem na ich serbskość<sup>43</sup>; nie mają poczucia przynależności do Serbów, żywią przekonanie, że są Turkami (choć większość nie zna języka tureckiego). Nazwa „Serb” dla posługujących się dialektem sztokawskim jest jedyną możliwą nazwą, bo oprócz niej nie mają żadnej, która lepiej określałaby ich narodowość. Etnonim ten, jak dowodzi Vuk, nie pochodzi od nazwy kraju „Serbia”, lecz to Serbowie przybyli na te tereny z ową nazwą, od której pochodzi nazwa „Serbia”. W tym miejscu Vuk powołuje się na autorytet Dobrovskiego i Šafařika, którzy – jak pamiętamy – uważają, że nazwa *Srbi* jest starsza niż *Slaveni* / *Sloveni* i kiedyś w ten sposób określali się wszyscy Słowianie.

Problem serbskości sztokawskich katolików przysparza największych trudności i kontrowersji w analizie tego studium. Karadžić uważa, że stosowane przez te grupy nazwy regionalne (*Slavonci*, *Dalmatinci*) czy szersze (*Slaveni*) nie wskazują na przynależność narodową. Określenie *Hrvati* natomiast przynależy w pierwszej kolejności czakawcom będących pozostałością po Chorwatach, o których pisał cesarz Konstantyn VII Porfirogeneta w dziele *De administrando imperio* (Vuk posiłkuje się jego wskazaniem, że rzeka Cetina rozgranicza Chorwatów i Serbów) i których język jest najbliższy właśnie serbskiemu. Wspomina również o ówczesnym przeświadczeniu, że Chorwaci mieszkali w okręgu zagrzebskim, varaždinskim i križevačkim, których tereny po bitwie pod Mochaczem w 1526 roku przyjęły nazwę „Chorwacja”. Według Vuka Chorwaci na tym terenie posługują się językiem pośrednim między słoweńskim a serbskim i w tym sensie są bliżsi Słoweńcom, co oczywiście wywołało burzliwe reakcje. Nie widzi także możliwości, by tą nazwą objąć ludność obrządku łacińskiego, mieszkającą na przykład w Bośni czy Dubrowniku. Odmienny rozwój prasłowiańskiego *jat*’ nie jest – według Vuka – wystarczającym powodem, by odrzucić nazwę „Serb”.

<sup>43</sup> Por. *ibidem*, s. 54–55.

Karadzić wyraża swój sprzeciw wobec stwierdzenia, jakoby jeden naród, tj. Chorwaci, mógł się posługiwać aż trzema różnymi językami, czy też że wszyscy oni mogą nazywać się Chorwatami. Niemożliwe jest zatem udowodnienie, że dialektałna sytuacja chorwackiego narodu ukształtowała się na czysto chorwackiej podstawie, co skutkuje tym, że trzeba odróżniać pojęcie „Chorwat” w sensie etnicznym od pojęcia „Chorwat” jako samoidentyfikacji<sup>44</sup>.

Na koncepcje Vuka zawarte w tekście *Srbi svi i svuda*, które nie mogły pozostać bez reakcji ze strony Chorwatów, odpowiedział Boguslav Šulek artykułem *Srbi i Hrvati* opublikowanym w czasopiśmie „Neven” (1856, br. 8). Występując przeciw poglądom przyznającym serbskiemu naczelną rolę na południu Słowiańszczyzny, ideolog ten zajmuje stanowisko, że Chorwaci i Serbowie tworzą jeden naród i że posługują się tym samym, wspólnym językiem, w którym powstaje także ich wspólna literatura. Šulek zdaje się niezbyt dobrze rozumieć wizję Vuka, na co ten zwraca jego uwagę w swojej odpowiedzi, poza tym w swoim tekście popełnia błąd, przytaczając zdanie z artykułu *Srbi svi i svuda*, którego w nim nie ma (*i to da svi pametni Srbi i Hrvati priznaju, da su jedan narod*). Tym samym Šulek umożliwia Vukowi przedstawienie i podkreślenie swoich zasadniczych koncepcji po raz drugi, znów zmuszając Chorwatów do obrony własnego języka.

Kwestia „chorwackości” urasta zatem do jednego z najważniejszych problemów, czemu Karadzić daje wyraz w wyrażnie polemicznym i symbolicznie zatytułowanym artykule *Srbi i Hrvati*. Nawiązując do swojego poglądu z tekstu *Srbi svi i svuda*, jakoby ówczesni mu czakawcy byli potomkami Chorwatów, o których zaświadczał cesarz Porfirogeneta, przytacza przeciwne zdanie Boguslava Šuleka, według którego czakawcy znajdowali się w Dalmacji, zanim przybyli na te tereny Chorwaci. Vuk Karadzić odrzuca rozumowanie chorwackiego działacza, twierdząc, że gdyby było prawdziwe, oznaczałoby, że Chorwatów nie tylko obecnie w ogóle nie ma (*Hrvata ne samo danas nema nigdje nikako*<sup>45</sup>), ale także że ich nigdy nie było jako narodu, który by się różnił od Serbów (*nego da ih nigda nije ni bilo, kao naroda koji se razlikovao od Srba*<sup>46</sup>). Ocena poglądów innych badaczy, według własnych kryteriów i w myśl własnych przekonań, zaprawiona dozą ironii, pozwala Vukowi podkreślić:

Ali ja ne ću sa svijem ovako da kobim Hrvata, kao što ih kobe njihovi rodoljubci, nego i sad mislim da su se stari Hrvati u jeziku razlikovali malo od Srba, i da su današnji Čakavci pravi njihovi ostaci ili potomci, i da se *po pravdi samo oni mogu zvati Hrvatima*<sup>47</sup>.

Kwestię chorwacką rozgrywa zatem Vuk po mistrzowsku. Obstając przy swoich poglądach wzmocnionych – jak już wiemy – autorytetem największych ówczesnych sławistów, serbski reformator nie pozostawia złudzeń chorwackim patriotom. Z jednej strony daje do zrozumienia, że zależy mu na podkreśleniu różnic językowych między Serbami i Chorwatami – czego przecież oni sami też

<sup>44</sup> Por. ibidem, s. 69.

<sup>45</sup> V. S. Karadzić, *Srbi i Hrvati*, [w:] *Polemike u hrvatskoj književnosti*, knjiga 2, uredio I. Krtalić, Zagreb 1982, s. 394.

<sup>46</sup> Ibidem.

<sup>47</sup> Ibidem.

pragną – a z drugiej strony przez cały czas konsekwentnie podkreśla, że tylko czakawcy są Chorwatami (na takie zawężenie nie zgadzają się sami zainteresowani). A zatem ironia Vuka nie jest pozbawiona zasadności: on sam przecież występuje w tym tekście jako obrońca nie tylko językowej, ale także etnicznej indywidualności Chorwatów. Bo jeśli nie przyjmują dominujących w ówczesnej nauce poglądów będących zrębem jego zapatrywań na kwestię chorwacką, to pozostają bez własnego, odrębnego języka. Chorwaci mają zatem do wyboru: albo identyfikacja z czakawcami, albo utożsamienie się ze sztokawcami – Serbami, albo brak określonej identyfikacji. Temu subtelnie wyrażonemu szantażowi towarzyszy krytyka zbyt ekspansywnych poczynań chorwackich działaczy:

Hrvatski rodoljupci sadašnjega vremena, videći da je Čakavaca prema Srbima tako malo i želeći Hrvate umnožiti makar kakijem Slavenskijem plemenom, ne samo nijesu marili da istražuju gdje stanuju danas Čakavci i koliko ih ima, nego se još srde i na mene što se o tome trudim; ali ću ja i ovdje opet da kažem jošte što o današnjijem Čakavcima, ne radi pomenutih Hrvatskijeh rodoljubaca, nego radi poznanja našega (Slavenskog) naroda<sup>48</sup>.

Sprowadzając zarzuty chorwackich ideologów do kwestii czysto statystycznych, Vuk pomija jednak słuszną ze strony Chorwatów i fundamentalną dla racji ich bytu narodowego sprawę obecności trzech dialektów w obrębie chorwackiej przestrzeni kulturowej. To właśnie ich rozstrzygnięcie na korzyść serbską prowadzi do aktualnie rozpatrywanych sporów. Niemniej silne przekonanie Vuka Karadžicia o wyższości i prawdziwości swoich ustaleń i poglądów na kwestie lingwistycznej identyfikacji narodowej Chorwatów i Serbów, prowadzi go do kategoriycznych wniosków:

U ostalome pak, koje su *Srbi* koje li *Hrvati*, ja drukčije ne znam kazati nego ovako:

*Hrvati* po pravdi mogu se zvati: 1) Svi Čakavci; 2) Kekavci u kraljevini Hrvatskoj koji su se na to ime već navikali.

*Srbi* po pravdi mogu se zvati svi Štokavci makar koje vjere bili i makar gdje stanovali; i oni se osim manjijeh razlika, od Hrvata razlikuju tijem: 1) što ne govore ni *ča* ni *kaj* nego *što* ili *šta*, a 2) što na kraju slogova *l* pretvaraju u *o* [...] <sup>49</sup>.

Vuk Karadžić ma poważne wątpliwości co do zaakceptowania przez chorwackich działaczy tej *na razumu osnovane diobe*<sup>50</sup>, dlatego też dopuszcza ostateczną w takiej sytuacji ewentualność, która nie przystaje do dzisiejszych czasów, bo wydaje się po prostu anachroniczna, tzn. podział *po zakonu ili vjeri*<sup>51</sup>: wyznawcy prawosławia gdziekolwiek by mieszkali, powinni przyjąć nazwę Serbów, wyznawcy katolicyzmu natomiast – Chorwatów. Działając *samo radi zajedničke koristi i sloge*<sup>52</sup>, zaznacza, że jeśli ktoś znajdzie bardziej adekwatne rozwiązanie niniejszego problemu, on sam będzie szczęśliwy i zadowolony.

W jakimś stopniu odpowiedzią na myśli Vuka Karadžicia zawarte w artykule *Srbi i Hrvati* okazał się tekst wydany anonimowo w czasopiśmie „Pozor” (1863,

<sup>48</sup> Ibidem, s. 395.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 397.

<sup>50</sup> Ibidem.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Ibidem.

br. 49), zatytułowany *Hrvati i Srbli*. Poruszający wiele problemów chorwacko-serbskich, w tym praw obu narodów do własnej tożsamości i państwowości, anonimowy działacz stawia także sprawę językową. Uważając język za *jedan od glavnih biljegah narodnosti*, przyznaje równocześnie, że nie jest on jedynym czynnikiem identyfikacyjnym:

Pa oremda neima nikakove dvojebe o tom, da Hrvati osim kajkavskoga i čakavskoga nariečja govore i štokavskim, koje su prigrlili svi izobraženi ljudi hrvatskoga naroda, te je po tom biljegom njihove narodnosti: to se mora ipak dobro na um uzeti, da Hrvate u jedno narodno tielo još jače vežu jednaka državna prava, koja su temeljem svih naših državnih inštitucijah. Za ove se svi Hrvati isto onako bore, kao i za jezik; a sve što se proti tomu čini, pravo je izdajstvo domovine<sup>53</sup>.

Autor zarzuca niektórym bliżej nieokreślonym Serbom, że swoimi działaniami podkopują *temelj našega narodnoga obstanka*<sup>54</sup>, ale kontekst sporu postrzega znacznie szerzej. Mówi więc nie tylko o konflikcie poszczególnych ludzi czy czasopism, ale przede wszystkim o walce dwóch plemion, które w sensie państwowym nie są jeszcze dostatecznie ukonstytuowane<sup>55</sup>.

Powróćmy jeszcze jednak do Ljudevita Gaja, na którego pytanie w jednym z tekstów zamieszczonych w czasopiśmie „Narodne novine”: *које је тај јазик србцију?* odpowiada anonimowy autor w artykule, wydanym w czasopiśmie „Begradske novine” (1852, br. 92). Próbuąc rozwiać wątpliwości chorwackiego ideologa, autor zaprasza go niejako na wędrowkę po ogromnej, szczegółowo opisananej przestrzeni, po czym zaznacza:

Єзикъ, кои се у овој просторији говори, то је – господине Гаю! – србскій єзикъ. И то невелимо мы, него єданъ одъ првы людій у славенскомъ народу<sup>56</sup>.

Nieznany autor powołuje się także na historyczne więzy między carstwem Serbii i Republiką Dubrownicką, a zwłaszcza na ożywioną korespondencję między dwoma państwami, która – jak utrzymuje autor – miała się odbywać w języku serbskim, jako że dubrowniczanie pisali tym samym językiem, którym posługiwali się serbscy królowie i carowie<sup>57</sup>. Co więcej, autor zarzuca Gajowi, że ten, nie mogąc przekonać Serbów do iliryzmu, pragnie ich skroatyzować, mówiąc, że ci serbscy pisarze, którzy uważają się za Serbów, powinni zacząć pisać czystym językiem chorwackim. W konsekwencji dochodzi do tego, że język serbski to język chorwacki, a Serbowie nie są Serbami, lecz Chorwatami<sup>58</sup>.

Serbska wizja językowa wraz ze wzrostem świadomości odrębności języka chorwackiego oraz coraz bardziej pogłębionych badań w obrębie zróżnicowania południowosłowiańskich dialektów spotykała się z narastającymi ocenami krytycznymi, które czasem jednak z naukowego punktu widzenia były nie do obrony, niemniej jednak spełniały główną rolę w wypracowywaniu jak najbliższego rze-

<sup>53</sup> Anonimno, *Hrvati i Srbli*, [w:] *Polemike...*, s. 399.

<sup>54</sup> Ibidem, s. 400.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 398.

<sup>56</sup> Anonimno, *G. Ljudevit Gaj i Srbi*, [w:] *Polemike...*, s. 161.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 162.

<sup>58</sup> Ibidem.

czywistości kompromisu. Šime Starčević, duchowny z Liki, a także językoznawca, krewny Ante Starčevicia, wystąpił z ostrą reakcją wobec uznanych slawistów preferujących i afirmujących serbskie koncepcje językowe:

Odkuda ima naš narod oko Beograda i po Sremu e u rečih n.p. dete, lepo, mleko itd. Gospodo, kažite g. Šafariku i g. Miklošiću da je to glas kajkavacah, kažite im, da je tamošnji jezik još i danas pun kajkavštine. Ja sam vidio, da nekoj Sremac piše otcu: dragi otac! To je gospodo, kajkavski vokativ. Vi i danas govorite n.p. pomoz, nedaj, oslobodi bog. To je, gospodo, čisti kajkavski modus optativus. Vidite li, kako vas kajkavci još i danas za uši derže? Ikavština (dite, lipo, itd.) je, kako svak izvan vas i g. Šafarika zna, čista čakavština, o kojoj na tisuća starih pisamah govori, a čakavci su koreniti Hervati, t.j. oni, koji su se najpervi, kao gospodujući narod za Hervate izdali. Blekavština (diete, liepo itd.) to je, što opet izvan vas i g. Šafarika svak zna, sintetizam ili sdruženje ikavštine i ekavštine, a taj se smes najprije u cerkvi hervatskoj zametnuo. Kažite g. Šafariku i g. Miklošiću, da se ovaj sintetizam i kod mnogih kajkavacah nalazi, kažite im, da nekoji slovenci našim blekavcem protivno sdružuju i e.t.j. oni nevele n.p. pjesma, nego peisma, ne viera, nego veira, itd.<sup>59</sup>

Dostrzegając rosnącą rolę sztokawszczyzny, pojętej jako wypadkowa kajkawszczyzny i čakawszczyzny, jednoznacznie odrzuca serbskie pretensje wobec najbardziej rozpowszechnionego południowosłowiańskiego dialektu:

Gde je taj srbski jezik? Ja vas opet pitam! Kajkavština nije, čakavština nije, nebi li bila možda štokavština? Ali je to, kako vam rekoh, čedo kajkavacah i čakavacah. Pokažite jedan glas, jednu formu štokavacah, koju nebi čakavci ali kajkavci imali. I ja sam štokavac. Ko je taj štokavski jezik skovao? Hervatski narod gospodo, i stotine hervatskih pisacah. Kako Dalmacia malo po malo prima štokavštinu, može se videti iz njezinih spisateljah, ali se i svoje čakavštine drži na toliko, da n.p. Gundulić, Gjorgjić, Palmotić i ost. sasvim u čakavštini plivaju. – Ovo stoji ne samo o Dalmatincih nego i Ličanih, n.p. o Došenu i Kerm-potiću, o Slavoncih, n.p. Relkovićih i Katančiću, o Bošnjacih, n.p. Margetiću i Divkoviću. Ovaj posljednji piše blekavski, pa veli, da piše srbski, t.j. Divković veli: ako ja pomešam Petrov pir s Pavlovom zobju – ono je onda moj karišik. Ja nisam tako pametan, da bi mogao tu premudrost dokučiti. Koje li je taj srbski jezik? Je li onaj, kojime se hervatski pisci – na koliko znamo – od šeststo godinah služe, – onaj kojime narod hervatski govori? Tako je, gospodo, vi tako hoćete, tako vi i iztočnu veru zovete srbskom verom, tako hervatsko-grečko-latinska slova zovete srbskima, tako gerčku kapu srbskim fesom, orientalske dimlie srbskim dimliam, hervatski ćurak ili šubac srbskom haljinom, pesme naroda hervatskoga srbskim pjesmam, itd. itd. Vi medju se, ako hoćete, i s g. Šafarikom radite i odsele tako, ali znajte, da drugi ljudi znadu da te stvari drugačije stoje, nego li vi mislite<sup>60</sup>.

Zawłaszczanie przez Serbów poszczególnych elementów kultury, w tym zwłaszcza języka, postrzega Starčević jako niebezpieczny proces zagrażający chorwackiej tożsamości opartej na konkretnych historycznych wydarzeniach i zjawiskach. Wobec takiego właśnie pansemiotycznego poszerzania zawartości pojęcia „serbski” wyraża swój sprzeciw, który wydaje się tym bardziej zasadny, że odbywa się pod auspicjami autorytetów sprzyjających Serbom.

Burzliwe, gorące dyskusje wokół kwestii językowych, w których uczestniczyli nie tylko filolodzy, ale także działacze i ideolodzy, przyczyniły się do ukształtowania narodowej i kulturowej niezależności Serbów i Chorwatów. Dla tych po-

<sup>59</sup> Š. Starčević, [artykuł z „Narodnih novina”, 1852, br. 221], [w:] *Polemike...*, s. 168.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 168–169.



łudniowosłowiańskich nacji to właśnie język, wobec zagrożeń ze strony innych języków, stanie się wszechstronnym instrumentem w procesie formowania nowoczesnej kultury narodowej, spełniając tym samym podstawową tezę semiotyki kultury, według której „cała kultura jest szczególnym językiem”<sup>61</sup>. Za najważniejsze osiągnięcie tendencji izolacyjnych, podkreślających integralny, indywidualny byt zarówno języka serbskiego, jak i chorwackiego, które – jak się przekonaliśmy – nie były pozbawione elementów wyobrażeniowych, należy przede wszystkim uznać ostre rozgraniczenie języka serbskiego i chorwackiego, ujawniające się zwłaszcza w ich „duchu”:

[...] srpski je, prema Herderovu modelu koji je ostvario Karadžić, *jezik identiteta*; hrvatski je *standardni jezik* razvijen zbog civilizacijskih ciljeva. Srpski u svojoj osnovi nema dijalektu raznovrsnost koju ima hrvatski s čakavskim, kajkavskim i štokavskim narječjem. Srpski nije, kao hrvatski, stoljećima određivala latinska jezična kultura, već bizantsko-grečka (preko crkvenoslavenskoga). Hrvatski, pak, nema iskustvo slavenoserbskoga, pokušaja stvaranja književnoga jezika na crkvenoslavensko-rusko-srpskoj osnovi, kao što srpskome nedostaje iskustvo s ne-štokavskim dijalektima<sup>62</sup>.

Traktowanie języka jako głównego generatora narodowej i kulturowej niezależności pozwoliło zakreślić nie tylko granice, ale także, a może przede wszystkim treść kultury serbskiej i chorwackiej. Zarówno granice, jak i treść znacznie wymykały się realnym, a więc politycznym, społecznym, kulturowym i religijnym podstawom, kreując tym samym wspólnoty oparte na języku i w języku widzące swój podstawowy byt.

Kryterium językowe stanowiące o odrębności nacji stało się jednak dla Chorwatów i Serbów – w myśl mylnego przekonania, że podobieństwo językowe przekłada się na podobieństwo kulturowe – głównym elementem projektów wspólnotowych, które pojawiały się przez cały wiek XIX na południu Słowiańszczyzny. Silne poczucie tożsamości językowej, uzyskane w pierwszej połowie stulecia, umożliwiło najpierw Serbom, a potem także Chorwatom na znaczne rozszerzenie swoich etnicznych granic i przesunięcie je ku przestrzeniom, które taką tożsamość dopiero kształtowały.

<sup>61</sup> S. Żółkiewski, cyt. za: B. Żyłko, *Semiotyka kultury...*, s. 109.

<sup>62</sup> R. Lauer, *Postoji li srpskohrvatska književnost?*, przeł. L. Šarić, [w:] idem, *Okviri hrvatske književnosti*, Zagreb 2006, s. 14.